

# MARIAN FORTUNA: Szkolnictwo podstawowe w Okręgu Szkolnym Krakowskim (1945-1961)

Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, t. 84,  
Kraków 1987, ss. 175

Problematyka organizacji szkolnictwa podstawowego w Polsce Ludowej na obecnym etapie badań doczekała się kilku opracowań monograficznych, traktujących to zagadnienie w ujęciu ogólnokrajowym, w poszczególnych okresach rozwoju i na różnych etapach. Były to między innymi prace Stanisława Mauersberga, Władysława Ozgi czy ostatnio opublikowana książka Bolesława Potyrały: *Szkółta podstawowa w Polsce 1944-1984*. Publikacje te z racji swoistego ujęcia tematyki nie mogły zagłębiać się w szczegóły specyfiki regionalnej szkolnictwa podstawowego występujące w poszczególnych okręgach szkolnych. Dobrze się zatem stało, iż ukazała się książka Mariana Fortuny pt. *Szkolnictwo podstawowe w Okręgu Szkolnym Krakowskim (1946-1961)*, pozwalająca spojrzeć na to zagadnienie z perspektywy krakowskich władz oświatowych i ich lokalnych problemów.

We wstępie do wymienionej książki Autor wyjaśnia przyjęte w opracowaniu cezury i zakres terytorialny, uważając pierwsze piętnastolecie władzy ludowej w Polsce za pewien zamknięty okres w historii polskiego systemu oświatowego. Ponadto dowiadujemy się tam o poszukiwaniach źródłowych Autora i występujących w tym względzie ograniczeniach, które powodowały określone trudności w redakcji opracowania.

Całość ujęcia tematyki zawarta została w pięciu rozdziałach, uzupełnionych przypisami, wykazem literatury i aneksem tabel, obra-

zujących w liczbach stan szkolnictwa powszechnego i podstawowego na tym terenie.

W rozdziale pierwszym zawarto szeroką informację na temat warunków rozwoju szkolnictwa podstawowego w województwie krakowskim, jakie zaistniały w 1945 r. i determinowały dalszy rozwój oświaty na tym terenie. Autor w sposób interesujący i rzetelny zreferował straty wojenne oraz odradzanie się administracji i sieci szkolnictwa powszechnego w nowych warunkach ustrojowych. Prowadzone w toku narracji porównania ze stanem przedwojennym pozwalają na lepszą perspektywę oceny zaistniałej po wojnie rzeczywistości szkolnej.

Rozdział drugi pracy szeroko traktuje sprawę odbudowy szkolnictwa powszechnego w Krakowskim, przypadającą na lata 1945-1948. Liczne cytaty i sprawozdania z dyskusji toczących się podczas różnego rodzaju spotkań i konferencji oświatowych obrazują klimat okresu walki o nowe oblicze szkoły polskiej, która - jak wiemy - dokonywała się na kanwie ostrych zmagających politycznych. Z walki tej demokratyzm szkoły polskiej wyszedł obroną ręką, nie obyło się jednak - jak zwykle w takich przypadkach - bez ofiar, które też ponieśli nauczyciele szkół z terenów kuratorium krakowskiego. Dziejom tym Autor poświęcił odpowiednie miejsce.

W następnych rozdziałach książki znajdujemy ciekawą relację obrazującą dalsze przemiany strukturalne i programowe szkolnictwa podstawowego, które następowały sukcesywnie w latach 1948-1956 (w rozdz. III) i w okresie 1956-1961 (w rozdz. IV) w wyniku centralnych rozporządzeń oświatowych. W części tej Autor omówił także problem analfabetyzmu i walki z tym zjawiskiem w Krakowskim Okręgu Szkolnym. Ponadto w rozdziale czwartym poruszono sprawy kadry nauczającej w szkołach podstawowych oraz przedstawiono niektóre problemy szkół podstawowych z językiem słowackim.

W zakończeniu Autor pisze o wielkich osiągnięciach, jakie dokonały się na tym szczeblu szkolnictwa polskiego w pierwszym piętnastoleciu władzy ludowej. Zaznacza, iż był to niewątpliwie duży postęp, szczególnie na terenie byłej wsi galicyjskiej i ilustruje

go, przytaczając odpowiednie dane liczbowe. Niemniej jednak trudno oprzeć się pewnej refleksji, rodzącej się po przeczytaniu książki Mariana Fortuny. Nasuwa się bowiem pytanie: Czy Autor nie przedstawił podjętego problemu zbyt optymistycznie? Należałoby - jak sądzę - szerzej przedstawić wyniki i efekty działań, które niekiedy w praktyce przybierały zgoła inne oblicze, niż wynikałoby to z suchych wyliczeń statystycznych. Skądinąd wiadomo, że dynamicznie rozwijające się wówczas szkoły borykały się z wieloma trudnościami. Na przykład brakowało pomieszczeń do nauki, pomocy dydaktycznych, kwalifikowanych nauczycieli itp. Często dzieci wiejskie dochodziły do szkoły piechotą z odległości pięciu i więcej kilometrów. Niejednokrotnie brakowało im książek szkolnych, zeszytów, materiałów piśmiennych, nie mówiąc już o wyposażeniu szkół. Dane te - być może - trudne są bezpośrednio do uchwycenia, dlatego w tym przypadku trzeba by sięgnąć do wspomnień, wykorzystując tu grupę żyjących nauczycieli i uczniów, którzy bezpośrednio doświadczyli tych niedogodności. Można też sięgnąć do istniejącej dokumentacji szkolnej czy kronik szkolnych, co zapewne rzuci dodatkowe światło na omawiane kwestie.

Te i inne pomniejsze potknięcia występujące w książce w niczym nie umniejszają wartości pracy, która wprowadza nas szeroko w zagadnienia regionalnej oświaty okresu Polski Ludowej i może służyć za doskonały punkt wyjścia do dalszych tego rodzaju badań.

WACŁAW MARMON